

Ryszard Mordarski

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

## J.M. Bocheńskiego koncepcja filozofii analitycznej

Józef M. Bocheński w swojej długiej działalności filozoficznej wyróżniał cztery okresy<sup>1</sup>:

- 1) okres neotomistyczny (lata 1934–40)
- 2) okres historyczno-logiczny (lata 1945–55)
- 3) okres sowietologiczny (lata 1955–67)
- 4) okres systematyczno-analityczny (lata 1970–92).

Pomimo że dopiero ostatni z tych okresów uważał Bocheński za typowo analityczny, w poprzednich trzech nastawienie analityczne nie było mu obce. Metodę analityczną stosował bowiem zarówno w pierwszym, neotomistycznym okresie, gdy wraz z innymi członkami Koła Krakowskiego (Janem Salamuchą, Janem Franciszkiem Drewnowskim, Bolesławem Sobocińskim) uprawiał tomizm analityczny, używając logiki matematycznej jako narzędzia do analizy zagadnień teologii filozoficznej (dowodów na istnienie Boga, problemu nieśmiertelności duszy, teorii analogii), jak i w drugim okresie, gdy prowadził pionierskie badania z zakresu historii logiki, których efektem było dzieło *Formale Logik*, zawierające wykład rozwoju logiki od Arystotelesa do współczesnej logiki matematycznej, a także

---

<sup>1</sup> J.M. BOCHEŃSKI, *Wspomnienia*, Philed, Kraków 1994, s. 309.

studia nad logiką indyjską. Stosował tę metodę również do pewnego stopnia w okresie sowietologicznym, gdy w założonym przez siebie Instytucie Europy Wschodniej (Osteuropa-Institut) podjął wszechstronne badania nad marksizmem i filozofią radziecką, i wypracował metody analizy zjawisk ideologicznych, które stały się podstawą zachodniej sowietologii; o swych badaniach sowietologicznych zwykł mawiać w duchu analitycznym: *Rubbish is rubbish, but scholarship of rubbish is not rubbish*<sup>2</sup>.

W niniejszym artykule chciałbym się skoncentrować na pytaniu, jak Bocheński rozumiał filozofię analityczną, jak ją definiował, i w jaki sposób wyróżniał jej podstawowe metody, cele i zadania. Odwołam się przede wszystkim do tekstu jego wykładu inauguracyjnego *O filozofii analitycznej* wygłoszonego w 1985 roku na Dziesiątym Międzynarodowym Sympozjum Wittgensteinowskim, a będącego podstawowym tekstem, w którym Bocheński omawia koncepcję, metody, zadania i cele filozofii analitycznej. Wykład ten w nieco zmienionej wersji został następnie wygłoszony przez Bocheńskiego w Polskim Towarzystwie Filozoficznym w Warszawie w 1987 roku i opublikowany w „Ruchu Filozoficznym” w 1990 roku. Jego zasadnicze znaczenie polega na przedstawieniu szerokiej koncepcji filozofii analitycznej, pojmowanej raczej jako swoisty program metodologiczny niż jako ściśle zdefiniowana szkoła. Filozofia analityczna jest przy tym definiowana w bardzo ciekawy sposób poprzez wskazanie na główne cechy praktyki jej uprawiania.

## 1. Definicja filozofii analitycznej

Bocheński pojmuje filozofię analityczną bardzo szeroko, szukając jej źródeł zarówno w tradycji starożytnej, jak i tradycji średniowiecznej. Jako pierwszego filozofa analitycznego wskazuje Platona i podaje

<sup>2</sup> Tamże, s. 264.

przykład analizy pobożności w dialogu *Eutyfron* jako wzór analizy filozoficznej. Jednak w jego przekonaniu prawdziwym wzorem dla współczesnych filozofów analitycznych jest Arystoteles i scholastycy. Jeśli chodzi o metodę, to współczesna filozofia analityczna kontynuuje wszystko to, co najlepsze w dorobku tych dawnych myślicieli.

Bocheński zdaje sobie sprawę z tego, że filozofia analityczna nie jest jakąś konkretną szkołą filozoficznego myślenia, z wyraźnie wyodrębnionymi dogmatami sformułowanymi przez założyciela. Jest to raczej filozofia uprawiana przez myślicieli stanowiących swoisty „obóz” filozoficzny, tak że termin „filozofia analityczna” wskazuje raczej na swoiste wyrażenie rodzinowe. Bocheński wyróżnia grupę filozofów stosujących twardą, matematyczno-logiczną analizę (*horse-shoe analysis*)<sup>3</sup> i grupę używających miękkiej analizy, ograniczonej do języka potocznego (*soft-shoe analysis*)<sup>4</sup>. Ale żadna z tych grup nie wyznaje jakiegoś jednego systemu filozoficznego ani do niego się nie odwołuje; są w nich przedstawiciele bardzo różnych szkół filozoficznych, nawet skrajnych, jak np. platonik A. Church, kantysta N. Rescher i nominalista N. Goodmann<sup>5</sup>.

Dlatego też nie należy, jak to często ma miejsce, zawężać znaczenia filozofii analitycznej do brytyjskiego sposobu uprawiania filozofii czy do jakiejś konkretnej szkoły filozoficznej, np. szkoły oxfordzkiej. Bocheński przyznaje, co prawda, że analiza filozoficzna została zapoczątkowana przez Moore’a i Russella, a następnie rozwinięta w Cambridge przez Wittgensteina. Anglicy odegrali zatem decydującą rolę w jej rozwoju, a potem rozpowszechnieniu,

<sup>3</sup> Przykłady stosowania przez Bocheńskiego twardego typu analizy można znaleźć na przestrzeni całej jego twórczości naukowej; zob. *O analogii, Problem uniwersaliów, Pięć dróg*.

<sup>4</sup> Przykłady stosowania przez Bocheńskiego miękkiego typu analizy przynajmniej w punkcie wyjścia procesu analizowania można znaleźć w takich tekstach jak *Co to jest autorytet?, Logika religii, Pojęcie społeczeństwa wolnego i Przyczynek do filozofii przedsiębiorstwa przemysłowego*.

<sup>5</sup> J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 36–37.



jako dominującego nurtu we współczesnej filozofii brytyjskiej. Niemniej jednak obok Anglików metodę analityczną stosowali też przedstawiciele Koła Wiedeńskiego, filozofowie polscy ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej czy myśliciele ze Stanów Zjednoczonych. Nie byli oni Anglikami, chociaż przyznawali się do analitycznej tradycji Moore'a lub różnie nawiązywali do *Principia mathematica* i rozwijali na swój sposób metodę analizy filozoficznej. Także filozofowie ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, choć nie byli neopozytywistami, uprawiali analizę filozoficzną w sposób podobny do sposobu sformułowanego przez Koło Wiedeńskie (np. K. Ajdukiewicz, T. Kotarbiński)<sup>6</sup>.

Nie negując zatem szczególnej roli Moore'a i Russella, należałoby, zdaniem Bocheńskiego, jako twórcę filozofii analitycznej wymienić również Fregego oraz pośrednio Brentanę, który wpłynął na Meinonga i Twardowskiego, a także Macha, który wywarł wpływ na Schlicka i innych przedstawicieli Koła Wiedeńskiego. Gdybyśmy jednak chcieli szukać dalszych źródeł, to w myśli nowożytnej należałoby wskazać na Leibniza. Leibniz jest jedynym myślicielem nowożytnym, który łączy współczesną filozofię analityczną z wielką tradycją analizy zapoczątkowaną przez Platona i Arystotelesa, a kontynuowaną w okresie scholastyki. Krótko mówiąc, Bocheński sądzi, że gdy mówimy o miękkiej analizie, za jej pioniera musimy uznać Moore'a, gdy natomiast mówimy o analizie twardej, to do jej powstania przyczyniło się odkrycie logiki matematycznej na przełomie XIX i XX wieku. Zapoczątkowało to nowe podejście do filozofii, polegające na zerwaniu z problematyką teoriopoznawczą, skupione na logice, analizie języka i ontologii oraz zorientowane na nauki przyrodnicze<sup>7</sup>.

Nie można jednak, zdaniem Bocheńskiego, z powodu naukowej orientacji utożsamiać filozofii analitycznej ze stanowiskiem empirycznym. Podejście pozytywistyczne było, co prawda, dosyć

<sup>6</sup> Tamże, s. 42.

<sup>7</sup> Tamże.

powszechnie akceptowane przez analityków, choć można wskazać wielu myślicieli, którzy nie uznawali empiryzmu, a mimo to byli zwolennikami filozofii analitycznej, takich jak Moore, Russell, Wittgenstein, a wśród logików Łukasiewicz, Gödel czy Church. Jak podkreśla Bocheński, cała nowość filozofii analitycznej polega właśnie na tym, że choć jest ona w najwyższym stopniu filozofią naukową, to nie jest filozofią pozytywistyczną, a w wielu wypadkach jest nawet filozofią antypozytywistyczną (przykład K. Poppera)<sup>8</sup>.

Bocheński uważa, że z historycznego punktu widzenia współczesna filozofia analityczna jest zerwaniem z całą nowożytną tradycją filozofii podmiotu wywodzącą się od Kartezjusza. Pomiedzy XVI a XIX wiekiem cała filozofia nowożytna (z chlubnym wyjątkiem Leibniza) była nastawiona na tworzenie wielkich syntez metafizycznych, a nie na rzetelną naukę. Były to prawdziwe „wieki ciemne” w filozofii, gdy brakowało takich podstawowych dyscyplin filozoficznych jak logika, semiotyka, filozofia języka, ontologia czy filozofia miłości. Okres nowożytny nie wniósł nic znaczącego do filozofii, a samą filozofią zajmowali się, zdaniem Bocheńskiego, ludzie przeciętni, ponieważ geniusz wywędrował w tych czasach do fizyki. W filozofii powszechnie panowało nastawienie humanistyczne, podmiotowe i antropocentryczne, co stawiało przed filozofami takie pseudoproblemy jak zagadnienie istnienia świata zewnętrznego.

Ponadto, jak podkreśla Bocheński, filozofowie w tym okresie zajmowali się przede wszystkim „fabrykowaniem światopoglądu”. Przyjmowali rolę raczej proroków niż myślicieli i usiłovali stworzyć maksymalistyczną wizję świata, która miała zastępować roszczenia religii chrześcijańskiej. Bocheński podaje, że „światopogląd jest zespołem poglądów na podstawowe zagadnienia świata i życia ludzkiego wraz z uczuciową postawą zajmowaną w stosunku do nich przez człowieka”<sup>9</sup>. Światopogląd jest zatem syntezą wyjaśniającą całość ludzkiego doświadczenia, zawierającą zarówno postawę

<sup>8</sup> Tamże, s. 37.

<sup>9</sup> J.M. BOCHEŃSKI, *Sens życia i inne eseje*, Philed, Kraków 1993, s. 166.

umysłową (jest to pewien pogląd lub zespół zdań), jak i postawę emocjonalną (jest to uczuciowe lub afektywne ustosunkowanie się do rzeczywistości). W takim ujęciu światopogląd jest raczej kwestią wiary niż nauki, ponieważ zawiera wiele elementów niedowodliwych. Niemieckie *Weltanschauung*, oznaczające światopogląd, zostało wprowadzone przez Schleiermachera, gdyż niemieccy myśliciele potrzebowali czegoś szerszego od religii, co można odnosić również do ateistów. Toteż filozofowie światopoglądowi produkowali *ersatz* panującej religii i byli jego apologetami. Takiej filozofii brakuje jednak racjonalnego uzasadnienia własnych twierdzeń, a także występuje w niej nieuzasadniona postawa absolutystyczna, połączona z wartościowaniem i próbą dostarczenia odpowiedzi na pytania egzystencjalne. Dla Bocheńskiego twierdzenie jest racjonalne tylko w takim wypadku, gdy: 1) zostało potwierdzone przez bezpośrednie doświadczenie (zmysłowe lub fenomenologiczne); 2) zostało dowiedzione za pomocą poprawnych reguł formalno-logicznych przy założeniu racjonalnych przesłanek; 3) zostało przyjęte dla wytłumaczenia zdań racjonalnych zgodnie z regułami wnioskowania redukcyjnego<sup>10</sup>. Filozofia światopoglądowa nie spełnia tych warunków, gdyż światopogląd dostarcza syntetycznej odpowiedzi na pytania egzystencjalne dotyczące sensu życia, cierpienia i śmierci, wobec których nie jesteśmy w stanie przedstawić uzasadnień sformułowanych w sposób naukowy i racjonalny.

Na przełomie XIX i XX wieku dzięki odkryciu logiki matematycznej dokonano się niemal całkowite zerwanie z epoką filozofii nowożytnej (XVI–XIX wiek). Toteż filozofia współczesna różni się tak radykalnie od filozofii nowożytnej, jak różniła się filozofia nowożytna od średniowiecznej. Od czasu gdy stała się naukowa, filozofia przestała fabrykować światopogląd. Jak zwykł mawiać Bocheński, rzetelne uprawianie filozofii polega na analizowaniu, a nie na moralizowaniu<sup>11</sup>. Zerwanie z tradycją nowożytną było czymś podobnym

<sup>10</sup> Tamże, s. 175.

<sup>11</sup> Tamże, s. 163.



do duchowego zerwania z wiekami średnimi w okresie Renesansu i Odrodzenia. Filozofia współczesna proponuje inne nastawienie, nową problematykę i całkowicie inną metodę. Co prawda, w XX wieku pozostali pogrobowcy tradycji nowożytnej, którzy rozwijają filozofię podmiotu, tacy jak filozofowie egzystencjalni, ale nie odgrywają oni współcześnie żadnej istotnej roli. Wszystko to natomiast, co jest dzisiaj ważne i żywe w filozofii, ma – zdaniem Bocheńskiego – charakter analityczny i nastawienie naukowe.

Dla Bocheńskiego filozofia współczesna musi mieć charakter analityczny, gdyż w dzisiejszym świecie synteza jest niemożliwa: skończyła się już epoka filozoficznych *sum*, a nastały czasy *encyklopedii*. Filozofia analityczna pozostaje dzisiaj jedynym żywotnym nurtem filozoficznym właśnie dlatego, że jest uprawiana jako dogłębna analiza konkretnych problemów, bez aspiracji syntetycznych. Niemniej jednak posiada wszystkie ważne cechy wielkiej filozofii, których brakuje filozofii nowożytnej: intensywnie uprawia logikę, ma rozbudowaną filozofię języka, rozwija ontologię, zajmuje postawę obiektywną, nie tworzy wielkich syntez i nie fabrykuje światopoglądów<sup>12</sup>. Jest w tym podobna do fenomenologii Husserla, która jako jedyna obok filozofii analitycznej odgrywa – w ocenie Bocheńskiego – znaczącą rolę we współczesnej filozofii.

Gdy za Bocheńskim odróżnimy filozofię jako system od samego procesu uprawiania filozofii, fenomenologia jawi się jako pewien rodzaj filozofii analitycznej<sup>13</sup>. Pomimo innego nastawienia istnieje cały szereg podobieństw pomiędzy tymi dwoma nurtami: w obu przyjmuje się obiektywne nastawienie (hasło Husserla *zu den Sachen selbst* – „do rzeczy samych” – ukierunkowywało fenomenologię przedmiotowo), dba się o ścisłość, pewność i oczywistość oraz podkreśla się konieczność analizy, w tym również analizy językowej, a co za tym idzie, manifestuje się dużą niechęć do uprawiania filozofii w sposób syntetyczny. Istnieją jednak także poważne różnice:

<sup>12</sup> Tamże, s. 150.

<sup>13</sup> J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. 40–41.

fenomenologia nie posługuje się rozumowaniem, lecz mówi o intuicjach i wglądach, w których usiłuje bezpośrednio ujmować badane zjawiska, a filozofia analityczna posługuje się rozumowaniem i dowodzeniem, traktując analizę jako teorię znaczenia pojęć. Niemniej, zdaniem Bocheńskiego, dążenie do przedstawienia adekwatnych opisów danych doświadczenia realizowane w badaniach fenomenologicznych można potraktować jako przedsięwzięcie analityczne. Jest to w pewnym sensie to samo racjonalistyczne przedsięwzięcie z dwóch różnych perspektyw i przy dwóch punktach wyjścia: w wypadku fenomenologii – od strony intuicji, a w wypadku filozofii analitycznej – od strony logiki. Obok wczesnego Husserla z okresu *Logische Untersuchungen* (sprzed nawrotu do Kanta), jednym z najlepszych przykładów takiego alternatywnego wobec filozofii analitycznej uprawiania filozofii jest dla Bocheńskiego twórczość polskiego fenomenologa Romana Ingardena.

Bocheński zdaje sobie sprawę z tego, że filozofię analityczną można pojmować bardzo różnie (nawet tak szeroko, by metodę fenomenologiczną uznać za pewien rodzaj metody analitycznej), trudno zatem podać jakąś jej definicję, która by wszystkich satysfakcjonowała w pełni. Wobec tych trudności Bocheński proponuje postępowanie indukcyjne lub raczej quasi-indukcyjne<sup>14</sup>. By zdefiniować filozofię analityczną, bierze pod uwagę trzynastu filozofów, których można uważać za analityków, i chce ustalić znaczenie filozofii analitycznej na podstawie określenia tego, co im wspólne. Myśliciele ci, wymienieni w porządku alfabetycznym, to: Ajdukiewicz, Austin, Carnap, Chisholm, R. Martin, Popper, Quine, Rescher, Ryle, Scholz, Strawson, Tarski, Weingartner<sup>15</sup>. Bocheński powiada wprawdzie, że wyboru tych nazwisk dokonał do pewnego stopnia arbitralnie, a więc ich lista nie ma w żadnym razie charakteru

<sup>14</sup> T. SZUBKA, *Filozofia analityczna. Koncepcje, metody, ograniczenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 33.

<sup>15</sup> J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. 38.



wartościującego i mógłby przytoczyć inną<sup>16</sup>. Przyglądając się jednak wyliczonym nazwiskom, można zauważyć, że lista ta odzwierciedla pewne preferencje. Wymienione nazwiska wiążą się nie tylko z osobistymi sympatiami Bocheńskiego dla pewnych filozofów, ale – co ważniejsze – sugerują być może wizję filozofii analitycznej, która wydawała się mu najbliższa. W większości wypadków są to myśliciele stosujący, podobnie jak Bocheński, logiczną analizę języka, przy użyciu narzędzi współczesnej logiki matematycznej. Bocheński nie chce bowiem definiować filozofii analitycznej od strony historycznej (nie wymienia jej twórców: Moore'a, Russella i Wittgensteina) ani nie chce ograniczać jej oddziaływania do kręgu języka angielskiego (zalicza do niej także myślicieli z kręgu języka polskiego i niemieckiego). Wydaje się, że wspólne wszystkim wymienionym przez niego filozofom są: pewien styl filozofowania, określone podejście do problematyki filozoficznej i postawa skoncentrowana na rzetelnej argumentacji oraz dbałość w stosowaniu procedur uzasadniających.

Zastanówmy się zatem, co rzeczywiście łączy wszystkich wymienionych przez Bocheńskiego myślicieli, lub jakie warunki trzeba spełnić, by zasłużyć na miano filozofa analitycznego. Po pierwsze, myśliciele tych łączy położenie nacisku na analizę pojęciową. Ale do tej oczywistej cechy wspólnej Bocheński dodaje jeszcze trzy: „język”, „logikę” i „obiektywizm”. Dopiero wzięte razem, te cztery cechy lub reguły metodologiczne stanowią o specyfice filozofii analitycznej. Chodzi tutaj o to, aby: 1) wykonywać drobne prace analityczne; 2) badać język; 3) postępować logicznie, czyli racjonalnie; i 4) być obiektywnym<sup>17</sup>. Reguły te nie są jednak tylko czysto metodologiczne, ponieważ z każdą z nich wiąże się określone stanowisko filozoficzne, które z kolei prowadzi do odrzucenia innego stanowiska

<sup>16</sup> W eseju *O nawrocie w filozofii* Bocheński podaje taką definicję filozofii analitycznej: „Przez filozofię analityczną rozumie rodzaj filozofii uprawianej np. przez Poppera, Bungego, Quine'a, Ayera, Weingartnera – a której przedstawicielami w Polsce byli Ajdukiewicz, Kotarbiński, Łukasiewicz” (J.M. BOCHEŃSKI, *Sens życia i inne eseje*, s. 150).

<sup>17</sup> J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. 38.

filozoficznego. Ponadto każda z tych reguł (lub postulatów) doczekała się w praktyce uprawiania filozofii analitycznej określonej radykalizacji, która spowodowała wypaczenie właściwego rozumienia samej filozofii analitycznej. Jak trafnie zauważył uczeń Bocheńskiego Korneliusz Policki, reguły te są odpowiednikiem klasycznej definicji nauki lub filozofii przez wskazanie na jej przedmiot, cel, metodę i język<sup>18</sup>. Świadczy to o mocnym powiązaniu metodologicznym arystotelesowskiej i scholastycznej koncepcji nauki ze współczesną filozofią analityczną, o którym Bocheński był głęboko przekonany. Scharakteryzujemy zatem pokrótce, jaki Bocheński rozumiał każdą z tych reguł, w jaki sposób zalecał ich realizację oraz gdzie dostrzegał zagrożenia płynące z nieuzasadnionego nadużycia każdej z nich, które prowadziło do radykalizacji i wypaczenia właściwego rozumienia samej filozofii analitycznej.

## 2. Reguły charakteryzujące filozofię analityczną

**1. Reguła analizy:** Zdaniem Bocheńskiego, bardzo trudno podać ścisłą definicję analizy, ponieważ nie ma zgodności co do tego, czym analiza w rzeczywistości jest i jakimi narzędziami najlepiej ją uprawiać. Analiza prowadzona za pomocą logiki matematycznej różni się znacząco od analizy prowadzonej przy użyciu języka potocznego. Ponadto nikt dotychczas nie przedstawił rzetelnej analizy samej analizy. W związku z tym Bocheński postuluje konieczność opracowania dobrego podręcznika analizy filozoficznej, który mógłby być pomocą dla początkujących filozofów oraz przedstawicieli innych nauk w ich pracach badawczych. Przypomina jednak, że od czasów Moore'a filozofowie zrozumieli kilka podstawowych rzeczy dotyczących analizy. Na przykład to, że analiza rozpoczyna się między

<sup>18</sup> K. POLICKI, *Filozofia człowieka we wczesnej twórczości J.I.M. Bocheńskiego* OP, Papierny Wydział Teologiczny, Wrocław 2005, s. 71–95.

innymi od postawienia pytania o to, jakiego rodzaju jest samo pytanie, które stawiamy, gdy chcemy rozwiązać jakiś problem. Chodzi o to, aby rozumieć, co to jest za pytanie, jakie jest znaczenie słów użytych do jego sformułowania oraz czy pytanie pochodzi z dziedziny empirycznej (realnej) czy logicznej (językowej).

Właściwe zrozumienie pytania pozwala na jasne postawienie problemu, którego ma dotyczyć analiza. Jeżeli problem jest natury empirycznej, to analiza będzie miała co najmniej w punkcie wyjścia miękki charakter. Jeśli natomiast problem jest natury logicznej, to analiza ma od początku charakter analizy twardej. W większości analiz przeprowadzonych przez Bocheńskiego reguła postępowania analitycznego była następująca: na początku ustalało się znaczenie badanego wyrażenia w języku potocznym bądź w języku określonej dyscypliny naukowej, następnie poprzez porównywanie różnych kontekstów użycia badanego wyrażenia określało się odpowiednio różne jego znaczenia, aby w końcowym etapie analizy wskazać ogólny rodzaj lub kategorię, pod którą analizowane wyrażenie podpada. Podstawowym celem badania różnych sposobów użycia słów języka naturalnego było ustalenie ogólnego znaczenia używanych słów. I do tego w istocie sprowadza się reguła analizy.

U Bocheńskiego – trzeba jednak pamiętać – reguła analizy wiąże się z poglądem, że świat i wiedza o nim są bardzo złożone, nie sposób zatem przedstawić jakiegokolwiek wszechogarniającej syntezy. Każda próba sformułowania takiej syntezy będzie, jak wspominaliśmy powyżej, przedsięwzięciem utożsamiającym filozofię ze światopoglądem. Ale rezygnacja z syntezy nie oznacza, że postawa analityczna syntezę w ogóle wyklucza. Budowanie syntez jest wszak konieczne w każdej nauce. Analityk jedynie wyklucza wszechobjemne syntezy, które aspirują do wyjaśnienia całości naszej wiedzy i przedstawienia ujednoczonego obrazu całej rzeczywistości. Zdaniem Bocheńskiego, „w wieku analizy” takich wielkich syntez się nie tworzy z następujących powodów: 1) istnieje przygniatający rozmiar wiedzy; 2) istnieje ostrzejsze rozumienie wymogów logiki formalnej;



3) istnieje dużo wyraźniejsze poczucie granic racjonalności<sup>19</sup>. W tym sensie propozycja Bocheńskiego jest antysystemowa i specjalistyczna, koncentruje się na drobiazgowych analizach i ogranicza do badania poszczególnych problemów. Swoją działalność filozoficzną Bocheński traktował właśnie jako opracowywanie szeregu drobnych przyczynków do różnych dziedzin, aczkolwiek uważał te przyczynki za odkrywcze, wzbogacające dorobek myśli oraz poświęcone zagadnieniom zasadniczym, a nie tylko marginesowym (np. definicja światopoglądu, zob. *O światopoglądzie*; zarys logiki religii, zob. *Logika religii*; analiza pojęcia autorytetu, zob. *Co to jest autorytet?*; analiza społeczeństwa wolnego, zob. *Pojęcie społeczeństwa wolnego*; analiza przedsiębiorstwa, zob. *Przyczynek do filozofii przedsiębiorstwa przemysłowego*).

Istnieje jednak, zdaniem Bocheńskiego, niebezpieczeństwo takiej radykalizacji reguły analizy, która wypacza i neguje poznawczy sens filozofii i sprowadza jej działalność do czystej terapii. Postawę taką prezentuje tzw. terapeutyczny wittgensteinizm, który rezygnuje z wiedzy przedmiotowej i skupia się na samej klaryfikacji pojęć językowych. Podstawowym celem analizy staje się wówczas usuwanie problemów filozoficznych przez zabiegi terapeutyczne leczące z niewłaściwego używania języka.

**2. Reguła badania języka:** Zdaniem Bocheńskiego, reguła ta wiąże się z traktowaniem pojęć jako znaczeń słów, analizy zaś przede wszystkim jako analizy językowej. Krótko mówiąc, dla filozofa analitycznego język staje się podstawowym przedmiotem badań filozoficznych. Analiza to przede wszystkim analiza języka, zwłaszcza zaś analiza pojęć wyrażonych przez język. Polega ona na sprowadzeniu zdań złożonych do elementów pierwotnych, gdyż świat opisywany przez język składa się z prostych elementów. Język staje się więc nie tylko podstawowym narzędziem filozofowania, ale także głównym przedmiotem analiz filozoficznych. Analiza językowa jest swoistą

<sup>19</sup> J.M. BOCHEŃSKI, *Sens życia i inne eseje*, s. 178.

metodą uprawiania badań podstawowych w odniesieniu do innych nauk.

Jak mówi Bocheński, pionierem badania myśli za pomocą języka był Frege, który pokazał, w jaki sposób poprzez analizę pojęć językowych można dotrzeć do podstawowej struktury myślenia. Stanowisko to zakłada, że przekonania racjonalne są w pełni wyrażalne w języku, a ich struktura da się zredukować do tego, co językowe. Bocheński uważa, że nie ma innej drogi dojścia do pojęć, jak tylko przez analizę znaczenia słów sformułowanych w języku. Wbrew Wittgensteinowi przyjmuje jednak, że znaczenie zdania polega na znaczeniu poszczególnych słów składających się na to zdanie, a nie na sposobie ich użycia. Przede wszystkim podkreśla, że nie istnieją tzw. pojęcia same w sobie (*an sich*), istniejące w jakimś idealnym „trzecim świecie”. Jedyną drogą dojścia do pojęć jest droga prowadząca przez słowa. Z tym postulatem wiąże się wymóg jasnego i ostrego stosowania pojęć. Bocheński krytykował zwłaszcza mętność i niejasność używania języka przejawiającą się w wielkich systemach metafizycznych okresu nowożytnego. Przypominał, że od czasów Brentany istnieje we współczesnej filozofii europejskiej znakomita zasada: „móc powiedzieć wszystko, co się ma na myśli, i wiedzieć, dlaczego się to mówi”<sup>20</sup>.

Radykalizacja tej postawy sprowadzała jednak, zdaniem Bocheńskiego, całą filozofię do czystej analizy gramatycznej, co w Oxfordzie na przykład realizowało się w projekcie pisania przyczynków do *Oxford Dictionary*. Zamiast przez analizę języka rozwiązywać problemy filozoficzne, skupiono się na samej strukturze wyrażen językowych oraz funkcji syntaktycznej języka.

**3. Reguła logicznego postępowania:** Zdaniem Bocheńskiego, reguła ta wiąże się z postulatem racjonalnego postępowania, które cechuje filozofię analityczną. Wynika to z uznania tezy,

<sup>20</sup> J.M. BOCHEŃSKI, *Między logiką a wiarą*. Z J.I.M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys, Les Éditions Noir sur Blanc, Montricher 1988, s. 43.

że rzeczywistość jest racjonalna, oraz że „granice logiki są jednocześnie granicami naszego świata”<sup>21</sup>. Stanowisko to jest równoznaczne z odrzuceniem wszelkich form irracjonalizmu. Filozofowie analityczni „powinni być stróżami i opiekunami rozumu”<sup>22</sup>. Bocheński twierdzi, że to, co da się powiedzieć, mieści się zawsze w obrębie logiki, o tym natomiast, co jest niewyrażalne, nie da się nic powiedzieć, a więc – za radą Wittgensteina – powinniśmy o tym milczeć<sup>23</sup>. Oznacza to, że poza logiką jest tylko sprzeczność i nonsens (nawet Bóg postępuje geometrycznie), a zatem granice logiki określają granice naszego świata. Z tego powodu logika staje się najlepszym narzędziem analizy filozoficznej, a sama filozofia sprowadza się w pewnym sensie do logiki stosowanej. Skoro napotykałyśmy sprzeczności, to staramy się je usunąć i wyklarować nasze myślenie. Sprzeczności nie są bowiem cechą świata, lecz cechą naszego myślenia. Postulat racjonalności sprowadza się więc do postulatu wierności regułom logicznego myślenia.

Bocheński zaznacza, że można być oczywiście filozofem analitycznym, nie stosując narzędzi współczesnej logiki matematycznej (jak przedstawiciele miękkiej analizy), ponieważ każdy poprawnie myślący filozof posługuje się regułami wrodzonej lub naturalnej logiki. Filozofia jest jednak dziedziną wysoce abstrakcyjną, a jej zagadnienia i przedmioty są bardzo oderwane<sup>24</sup>. Dlatego gdy poza logiką wrodzoną posiadamy znajomość reguł logiki formalnej, zyskujemy zdolność poprawnego posługiwania się myśleniem o bardzo wysokim stopniu abstrakcji. Ponadto skoro świat przejawia strukturę logiczną, to teorie aksjomatyczne są najlepszym narzędziem pozwalającym na dotarcie do rzeczywistości. Ontologia jest propedeutyką aksjomatycznej teorii przedmiotu w logice. Logik uprawia jednak ontologię w sposób formalny, jako analizę najbardziej oderwanych

<sup>21</sup> J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. 39.

<sup>22</sup> Tamże, s. 49.

<sup>23</sup> Tamże, s. XXI.

<sup>24</sup> Zob. J.M. BOCHEŃSKI, *O dialogu filozoficznym*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*.



cech przedmiotu<sup>25</sup>. Co prawda, logicy nie są zgodni co do filozoficznej interpretacji natury samej logiki, o czym świadczą różnego typu spory między logicyzmem, formalizmem i intuicjonizmem, niemniej jednak uprawianie logiki formalnej jest niezależne od przyjęcia któregoś z tych stanowisk filozoficznych.

Pomimo wielości systemów logicznych logika jest czymś jednorodnym<sup>26</sup>. Istnieje więc tylko jedna logika obejmująca nieskończoną ilość podsystemów. Ale każda logika wielowartościowa zawiera wszystkie twierdzenia logiki dwuwartościowej, a zatem każde twierdzenie logiki wielowartościowej można w sposób złożony odzwierciedlić jednoznacznie w systemie logiki dwuwartościowej. Pole logiki jest jednak tak obszerne, że w praktyce logik operuje zawsze podsystemami, wybierając pewną część lub dziedzinę logiki<sup>27</sup>.

Zdaniem Bocheńskiego, radykalizacja tego stanowiska prowadziła często do redukcji filozofii do czystej logiki i ograniczania metody analitycznej do reguł logiki formalnej (por. np. Scholz, logicy polscy). Tendencja ta zawężała znacząco problematykę filozoficzną, czyniąc filozofię przedsięwzięciem techniczno-formalnym, a przy tym dosyć jałowym poznawczo. Trzeba jednak dodać, że, co prawda, dla Bocheńskiego błędem jest sprowadzanie całej filozofii do logiki, ale większym błędem jest uprawianie filozofii w sposób wykraczający poza granice wyznaczone przez logikę i szukanie źródeł poznania poza rozumem.

**4. Reguła obiektywizmu:** Zdaniem Bocheńskiego, reguła ta określa filozofię przedmiotowo, ukierunkowując ją na rzeczywistość zewnętrzną, a nie na poznanie samego siebie. Ta kosmocentryczna postawa odrzuca wszelki subiektywizm i antropocentryzm. Uznaje

<sup>25</sup> Zob. J.M. BOCHEŃSKI, *Logic and Ontology*, „Philosophy East and West”, 24/3 (1974).

<sup>26</sup> W sensie szerokim Bocheński dzielił logikę na następujące dyscypliny: 1) logika formalna (matematyczna); 2) semiotyka; 3) ogólna metodologia nauk; 4) filozofia logiki (zob. Policki, 34-37).

<sup>27</sup> Zob. J.M. BOCHEŃSKI, *Między logiką a wiarą*, s. 57-58.

możliwość zdobycia wiedzy obiektywnej i poznawczego dojścia do rzeczy samych. Bocheński uważa, że w sposób naturalny jesteśmy nastawieni na przedmiot, a więc w poznaniu powinniśmy również wychodzić od przedmiotu, a nie od podmiotu. Poznanie samego siebie jest zawsze wtórne wobec poznania rzeczywistości przedmiotowej. We *Wspomnieniach* Bocheński pisze:

Odrzucam kategorycznie powiedzenie św. Augustyna, którego zresztą wysoko cenię, *In te ipsum intra, in interiore homine habitat Veritas* – Wejść w samego siebie, prawda mieszka w człowieku wewnętrznym. Byłem zawsze i jestem obiektywistą, sądzę, że prawda mieszka nie w podmiocie, ale w przedmiocie, i że prawie wszystko, co wiemy, wiemy dzięki zachowaniu tej obiektywnej postawy przez naukę<sup>28</sup>.

I dalej:

Wydaje mi się, że moja dusza jest *naturaliter aristotelica*, że mam wrodzoną skłonność do widzenia świata tak, jak go widział Stagiryta, a więc i św. Tomasz, który nie uważał się w filozofii za nic innego jak tylko za arystotelika. Mam na myśli na przykład nastawienie kosmocentryczne: na świat, nie na podmiot, obiektywizm, naturalizm, skłonność do szczegółowej analizy, naukę o jedności organizmów<sup>29</sup>.

Postawa obiektywistyczna wiąże się zatem z podejściem naturalistycznym i naukowym, które jest obecne w filozofii analitycznej. Naturalizm i obiektywizm to podstawowy wymóg metodologiczny każdej dobrze uprawianej filozofii.

<sup>28</sup> J.M. BOCHEŃSKI, *Wspomnienia*, s. 317.

<sup>29</sup> Tamże, s. 310–311.

Radykalizacja tej reguły doprowadziła jednak na przykład neopozytywistów skupionych w Kole Wiedeńskim do pozytywizmu logicznego i utożsamienia filozofii z analizą języka naukowego, w tym zwłaszcza języka nauk przyrodniczych. Wylimitowało to szeroko rozumianą problematykę filozoficzną, sprowadzając filozofię do logiki nauki.

Zdaniem Bocheńskiego, filozofia analityczna scharakteryzowana za pomocą tych czterech reguł przypomina filozofię scholastyczną. Współczesna filozofia analityczna nie jest jednak prostym powrotem do scholastyki, lecz tylko nawiązaniem lub inspiracją płynącą ze scholastycznego sposobu uprawiania filozofii. Współczesna analiza różni się bowiem od analizy scholastycznej tym, że: 1) stosuje surowsze matematyczno-logiczne kryteria racjonalności; 2) częściej odnosi się nieufnie do wielkich syntez, które tworzyli scholastycy. Niemniej podobieństwo jest bardzo duże, zarówno w metodzie, jak i w stylu uprawiania filozofii: w obu wypadkach uprawiano wnikliwą i subtelną analizę i oba nurty są filozofiami obiektywistycznymi i logicznymi. Bocheński dodaje, że gdy czyta artykuły z „The Journal of Symbolic Logic”, zawsze ma nieodparte wrażenie, jakby czytał prace scholastyczne<sup>30</sup>. Zresztą, Bocheński dostrzegał związek filozofii analitycznej z myślą scholastyczną już we wczesnym okresie swojej twórczości, a prace tomistyczno-analityczne prowadzone w Kole Krakowskim przypominają to, co w ostatnich latach podejmują tomiści inspirowani filozofią analityczną (tzw. tomizm analityczny).

### 3. Praktyczna rola filozofii analitycznej

Przedstawiwszy zagadnienia teoretyczne, Bocheński w drugiej części swego wykładu inauguracyjnego poświęconego filozofii analitycznej

<sup>30</sup> J.M. BOCHEŃSKI, *Sens życia i inne eseje*, s. 151.



przechodzi do zagadnień praktycznych. Wskazuje pewne odpowiedzi na pytania dotyczące szerokiego stosowania analizy filozoficznej w nauce oraz jej społecznej roli i znaczenia.

Zdaniem Bocheńskiego, gdy zastanawiamy się nad zastosowaniem metody analitycznej, musimy stwierdzić, że obecnie wykorzystuje się ją zbyt wąsko i ezoterycznie, do dziedzin i zagadnień ściśle filozoficznych. Jeśli jednak filozofia analityczna ma pełnić funkcję podobną do tej, którą pełniła filozofia scholastyczna w średniowieczu, jej metoda powinna być poprawna i użyteczna we wszystkich dziedzinach, począwszy od teologii, poprzez prawo, ekonomię, medycynę, do nauk humanistycznych. Jej ograniczenie do zagadnień typowo filozoficznych wiązało się do pewnego stopnia z zastosowaniem w fizyce nowej metody naukowej opracowanej przez Galileusza. Metoda ta eliminowała wieloznaczność przez posługiwanie się sztucznym językiem matematyki, nie było więc potrzeby stosowania analizy językowej. Sukces metody naukowej spowodował, że analiza pojęciowa w okresie nowożytnym zniknęła niemal całkowicie również z samej filozofii. Bocheński wskazuje jednak, że wiele dyscyplin, zwłaszcza nauki społeczne i humanistyczne, albo nie jest jeszcze przygotowanych do zmatematyzowania, albo posługuje się metodami, które nie pozwalają na sprowadzenie tych nauk do schematu matematyki. Analiza filozoficzna byłaby dla nich metodą niezwykle pomocną. W tym sensie filozofia mogłaby funkcjonować jako nauka pomocnicza wobec innych dyscyplin i powrócić do średniowiecznej roli *ancilla* w stosunku do innych nauk<sup>31</sup>. Filozofowie powinni jednak opracować ogólne zasady metodologiczne, ukazujące w zrozumiałym sposób zastosowanie reguł analitycznych. Sam Bocheński podjął taką próbę w książce *Współczesne metody myślenia*, w której omówił kilka podstawowych metod filozoficznych i naukowych.

Jeśli natomiast chodzi o społeczną rolę filozofii analitycznej, to Bocheński protestuje zwłaszcza przeciwko postrzeganiu filozofii jako działalności wysoce wysublimowanej, którą zajmuje się

<sup>31</sup> Zob. J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. 45–46.

garstka oderwanych od życia intelektualistów. Co prawda, filozofia analityczna nie powinna – jak mówiliśmy – pełnić jakichkolwiek światopoglądowych funkcji i przedstawiać odpowiedzi na ostateczne zagadnienia egzystencjalne i moralne człowieka; powinna natomiast pielęgnować zasady rozumu i dbać o kulturę myślenia w społeczeństwie. W dzisiejszym świecie pojawiają się bowiem tendencje sceptyczne związane z kryzysem cywilizacji, do których przyczynił się w dużej mierze nowożytny humanizm, głoszący hasło, że człowiek jest miarą wszystkiego. Bocheński uważa jednak, że sceptycyzm nie jest stanowiskiem dobrze uzasadnionym ani teoretycznie (nie da się go udowodnić), ani praktycznie (nie ma z niego żadnego pożytku). Jednym z zadań filozofii analitycznej jest zatem obrona rozumu i racjonalności przed groźbą sceptycyzmu i utraty wiary w rozum.

Obok sceptycyzmu niezwykle groźna w dzisiejszym świecie jest w przekonaniu Bocheńskiego znaczna podatność na wpływ ideologii politycznych lub kulturowych (dzisiaj Bocheński zapewne miałby też na myśli szkodliwy wpływ ideologii gender i kultury postmodernistycznej) i bezrefleksyjne uleganie różnego rodzaju współczesnym zabobonom (głównie proweniencji oświeceniowej). Toteż obok funkcji służebnej, polegającej na wprowadzeniu jasności do myślenia przez analizę pojęć i metod, istnieje również „demoniczna” funkcja filozofii analitycznej, polegająca na demaskowaniu i obalaniu zabobonów, które panoszą się w myśleniu naukowym i potocznym. Wychodząc naprzeciw temu zadaniu, Bocheński przygotował podręcznik *Sto zabobonów*, demaskujący sto najpopularniejszych zabobonów rozpowszechnionych we współczesnej kulturze. Być może jest to jedno z największych wyzwań praktycznych, jakie stawia Bocheński przed filozofią analityczną, metoda analityczna jest tutaj bowiem najlepszym narzędziem.

Kto może spełnić to zadanie? – pyta Bocheński – Nie religia, która nastawiona jest na coś innego. Nie ideologie, które tak często głoszą irracjonalizm najgorszego rodzaju. Jedyną siłą,

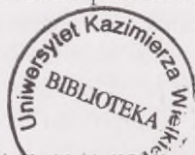
która tę funkcję mogłaby spełnić, jest filozofia. I nie każda filozofia, lecz ta, która otwarcie, w teorii i praktyce, przyznaje się do rozumu, do racjonalności: filozofia analityczna<sup>32</sup>.

W tej demaskatorskiej i destruktywnej funkcji, skierowanej przeciwko ideologiom i różnego rodzaju przejawom irracjonalizmu panoszącym się w naszej kulturze, chyba najpełniej ujawnia się potrzeba i niezbędność filozofii analitycznej. W czasach, w których trzeba bronić rozumu, rzetelnie uprawiana filozofia staje zawsze w obronie racjonalności oraz po stronie prawdziwej kultury myślenia.

## Literatura

- BOCHEŃSKI J.M., *On analogy*, „The Thomist”, 11/4 (1948), s. 424–447 (przekład polski: *O analogii*, w: J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. 50–78).
- , *Die Zeitgenössischen Denkmethoden*, Bern 1954 (przekład angielski: *The Methods of Contemporary Thought*, Harper & Row, New York 1965; przekład polski: *Współczesne metody myślenia*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1992)
- , *Die Entwicklung der formalen Logik*, w: *Wissenschaft und Kultursystem. Festschrift für Alexander Rüstow*, red. G. Eisermann, E. Rentsch Verlag, Erlenbach – Zürich – Stuttgart 1955, s. 61–75 (przekład polski: *Rozwój logiki formalnej*, w: J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. 22–34).
- , *Formale Logik*, Karl Albert Verlag, Friburg 1956 (przekład angielski: *Formale Logic*, University of Notre Dame Press, Notre Dame 1961).
- , *The Problem of Universals*, w: *The Problem of Universals*, red. J.M. Bocheński, A. Church, N. Goodman, University of Notre Dame Press, Notre Dame 1956, s. 33–54 (przekład polski: *Zagadnienie*

<sup>32</sup> Tamże, s. 49.





- powszechników*, w: J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. 79–105).
- , *The Logic of Religion*, New York University Press, New York 1965 (przekład polski: J.M. BOCHEŃSKI, *Logika religii*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990)
- , *On Philosophical Dialogue*, „Studies in Soviet Thought”, 1 (1966), s. 243–259 (przekład polski: *O dialogu filozoficznym*, w: J.M. BOCHEŃSKI, *Sens życia i inne eseje*, s. 125–135).
- , *Was is Autorität? Einführung in the Logic der Autorität*, Freiburg 1974 (przekład polski: *Co to jest autorytet?*, w: J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. 187–324).
- , *Logic and Ontology*, „Philosophy East and West” 24/3 (1974), s. 275–292.
- , *Selbstdarstellung*, w: *Philosophie in Selbstdarstellungen I*, red. L.J. Pongratz, F. Meiner Verlag, Hamburg 1975, s. 11–36 (przekład polski: *Autoprezentacja*, w: J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. VII–XXIX).
- , *The General Sense and Character of Modern Logic*, w: *Modern Logic – A Survey*, red. E. Agazzi, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht 1980, s. 3–14 (przekład polski: *Ogólny sens i charakter logiki współczesnej*, w: J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. 3–21).
- , *The Concept of the Free Society*, „The Monist”, 2/69 (1986), s. 207–215 (przekład polski: *Pojęcie społeczeństwa wolnego*, w: J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. 150–161).
- , *Sto żabobonów. Krótki filozoficzny słownik żabobonów*, Instytut Literacki, Paris 1987.
- , *Między logiką a wiarą. Z J.I.M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys*, Les Éditions Noir sur Blanc, Montricher 1988.
- , *Die Fünf Wege*, „Fribourger Zeitschrift für Philosophie und Theologie” XXXVI/3 (1989), s. 235–265 (przekład angielski: *The Five Ways*, w: *The Rationality of Theism*, red. A. Garcia de la Sienna, Rodopi, Amsterdam – Atlanta 2000, s. 61–92; przekład polski: *Pięć dróg*, w: J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. 469–503).

- , *O filozofii analitycznej*, „Ruch Filozoficzny” (1990) (jest to rozszerzona wersja tekstu: J.M. BOCHEŃSKI, *O filozofii analitycznej*; tekst tego wykładu wraz z dyskusją przedrukowano następnie w: J.M. BOCHEŃSKI, *Polski Testament. Ojczyzna, Europa, Cywilizacja*, s. 155–180).
- , *O filozofii analitycznej*, w: J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. 35–49 (jest to polski przekład wykładu Bocheńskiego *Über die Analytische Philosophie*).
- , *Przyczynek do filozofii przedsiębiorstwa przemysłowego*, w: J.M. BOCHEŃSKI, *Logika i filozofia. Wybór pism*, s. 162–186.
- , *O nawrocie w filozofii*, w: J.M. BOCHEŃSKI, *Sens życia i inne eseje*, s. 148–152.
- , *O światopoglądzie*, w: J.M. BOCHEŃSKI, *Sens życia i inne eseje*, s. 163–171.
- , *Światopogląd a filozofia*, w: J.M. BOCHEŃSKI, *Sens życia i inne eseje*, s. 172–188.
- , *Logika i filozofia. Wybór pism*, red. J.Parys, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- , *Sens życia i inne eseje*, Philed, Kraków 1993.
- , *Wspomnienia*, Philed, Kraków 1994.
- , *Polski Testament. Ojczyzna, Europa, Cywilizacja*, Wydawnictwo Antyk – Marcin Dybowski, Komorów 1999.
- POLICKI K., *Filozofia człowieka we wczesnej twórczości J.I.M. Bocheńskiego OP*, Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław 2005.
- SZUBKA T., *Filozofia analityczna. Koncepcje, metody, ograniczenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego: Wrocław 2009.